

# STATUT KOMUNII MARYI KRÓLOWEJ POKOJU

## ŁAGODNOŚĆ – CIERPIENIE – ŻARLIWOŚĆ

Całe swe istnienie, wszystkie swe uczynki i wszystkie swe ofiary oddać w intencjach Najświętszej Maryi Panny.

O nic nie prosić dla siebie, niczego Maryi nie odmawiać, dążyć do świętości, miłować nie bacząc na siebie; dawać i siebie oddawać będąc pewnym, że Bóg nas potrzebuje dla nawrócenia grzeszników, dla przywrócenia pokoju w świecie i dla jedności Kościoła.

[1] Komunia Maryi Królowej Pokoju powstała w duchu błogosławieństw na skutek wydarzeń w Medjugorje. Uczestniczą w niej przeważnie osoby świeckie. Wszyscy członkowie poświęcają się Sercu Jezusa i Maryi. Pragną być jakby małymi dziećmi, przekonanymi, że są nieskończenie kochani przez Maryję i chcą wykonać to wszystko, co Ona zleci, zleciła lub zleca w imieniu Ojca Miłosierdzia.

[2] Ich wspólne życie może się kształtować na wzór życia apostoła Jana i Maryi w Efezie, może też stanowić wspólnotę serc, jak pierwotny Kościół Jerozolimski, którego członkowie tworzyli jedno serce i jedną duszę dla zobrazowania jedyne Serca naszego Pana.

Taka wspólnota podejmuje poważnie i wprowadza w życie maryjne przesłanie głoszone przez św. Ludwika Marię Grignion de Montfort, i to, co nam przekazali Jean-Jacques Ogier, Agnieszka de Langeac oraz św. Maksymilian Maria Kolbe; to również, co nam dziś Maryja mówi w Medjugorje, i jak we wnętrzu serca, i co jeszcze powie przez swych apostołów.

[3] Wspólnoty bez względu na stopień zaawansowania swych członków usiłują z oddaniem rozszerzać te impulsy Matki Bożej, aby przyspieszyć nadejście Królestwa Bożego na ziemi. Wspólnoty wiejskie, miejskie czy grupy modlitewne przykładają się całym sercem do tego, aby mogła się urzeczywistniać prorocza wizja ojca Maksymiliana: „Zdaje mi się, że w każdym kraju powinien powstać Niepokalanów, w którym i przez który Niepokalana ma rządzić wszelkimi najnowszymi nawet środkami, bo przecież wynalazki najprzód powinny służyć Jej, a potem dopiero być użyte w handlu, przemyśle, sportu i tak dalej. Więc prasa, a teraz to i radio nadawcze, filmy i w ogóle co

jeszcze kiedykolwiek się wymyśli w kierunku oświecenia umysłu i rozpalenia serc...

Całe nasze działanie musi być wszakże przeniknięte myślą, że wszystko dzieje się przez Niepokalaną; cel zaś to podbić świat cały i każdą duszę z osobna dla Niepokalanej, a przez nią dla Przenajświętszego Serca Jezusa. W ten sposób sama Niepokalana każdego dnia posiadzie bardziej każdą z poświęconych Jej dusz i przez nas ją przeniknie, by ją oczyścić, ozdobić i wprowadzić do niej Jezusa” (List o. Maksymiliana Marii Kolbe do o. Floriana Koziury, 21 listopada 1931).

## **Naśladowanie Maryi**

[4] Komunia ma stać się szkołą miłości, gdzie Dziewica Maryja naucza zjednoczenia z Bogiem. W tym wezwaniu na gody będzie nas prowadzić przez to, czym jest sama: małą Oblubienicą Ojca Przedwiecznego, istniejącą od wieków w Jego zamysłach; oblubienicą Ducha poprzez wcielenie Słowa; oblubienicą Jezusa przez podwójne przeszycie mieczem u stóp krzyża, wreszcie oblubienicą Trójcy Świętej, w Niej mieszkającej. Jest obrazem nowej ludzkości, której przepowiedziano: „Małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel” (Iz 54, 5). Jest Matka Miłosierdzia, słabością Boga dla ludzi, matczynym łonem Ojca. Jest ucieleśnieniem „małej drogi” św. Teresy od Dzieciątka Jezus, teologa naszych czasów. „I dlatego, że była mała, spodobała się Najwyższemu” (antyfona z Nieszporów). Przez swe Niepokalane Poczęcie otrzymała łaskę zastrzeżoną małym, tym, którzy sami posiadają królestwo niebieskie. Jeśli spokojnie w Niej trwamy, całkowicie Jej oddanie, jak dziecko przy piersi matki (por. Ps 131, 2), staniemy się zupełnie mali i będziemy niezmiernie blisko Trójcy Świętej. Naśladując św. Franciszka, Biedaczynę z Asyżu, będziemy patrzeć na Królową nieba jako na naszą „Ubogą”, całkiem małą „Ubogą Panią”, wzór ubóstwa w Duchu, któremu obiecano królestwo niebieskie. Na ziemi jest nam przykładem i wychowawczynią, aby nas przygotować do wielkiej walki Niewiasty ze smokiem, który chciałby pożreć dziecię Jej łona, Kościół. Maryja stanowi w Mistycznym Ciele szyję, przez nią przechodzi tchnienie Ducha i przykazania Głowy, którą jest Chrystus. Jest też dla swych ubogich sług piętą, jak mówi Grignon de Montfort: „Szatan czyhać będzie na Jej piętę, czyli na Jej pokorne sługi i wierne dzieci, które Ona wzbudzi do walki z nim. W oczach świata będą oni mali i biedni, poniżeni, prześladowani i uciskani, jak pięta w stosunku do innych części ciała” (*Traktat*, p. 54, s. 36). Apostołowie czasów ostatecznych – jak mówi św. Paweł – nie będą żadnymi „superapostołami”, lecz ubogimi, wrażliwymi na tchnienie Ducha.

## Poświęcenie i duchowość serca

[5] „Zachęcamy wszystkich synów Kościoła, aby się na nowo oddali Niepokalanemu Sercu Matki Kościoła, i to każdy. Niech się coraz bardziej podporządkowują woli Bożej, wprowadzają w swe życie tę potężną praktykę, niech Mu wreszcie służą jak dobrzy synowie, na wzór swej niebieskiej Królowej” (Paweł VI, *Signum Magnum*, 13 maja 1967).

„Bo Ona piękniejsza niż słońce  
i wszelki gwiazdozbiór.

Porównana ze światłością – uzyska pierwszeństwo,  
po tamtej bowiem nastaje noc,  
a Mądrości zło nie przemoże.

Sięga potężnie od krańca do krańca  
i włada wszystkim z dobrocią.

Ją to pokochałem, jej od młodości szukałem:

pragnąłem ją sobie wziąć za oblubienicę  
i stałem się miłośnikiem jej piękna” (Mdr 7, 29 – 8, 2).

[6] Odnośnie do świeckich, którzy na mocy powszechnego kapłaństwa wszystkich ochrzczonych poświęcają świat. To ważne zadanie Ludu Bożego zostało jasno przedstawione w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium* Soboru Watykańskiego II: „Ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2, 5); ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (KK 34).

## Eschatologia

[7] Rozpoznajemy, że nadeszła godzina drugiej Kany, gody, na których Matka Kościoła, która jest Oblubienicą, zaprasza nas do picia wina zachowanego na koniec, mianowicie do czerpania z nowego wylania Ducha Świętego. Nasza Matka, przez dogmaty Wniebowzięcia i Niepokalanego Poczęcia, ma w tych ostatecznych czasach do spełnienia zadanie bez precedensu. Dlatego staramy się odkryć i wykorzystać te środki zbawienia, jakie nam ofiarowuje Pośredniczka łask wszelkich.

O tym nowym rozkwicie działalności Najświętszej Maryi Panny, związanym z drugim przyjściem Chrystusa, mówi papież Jan Paweł II: „Jeśli więc lata przybliżające nas do końca drugiego i początku trzeciego Milenium po Chrystusie porównujemy do tamtego historycznego oczekiwania na Zbawiciela, staje się rzeczą w pełni zrozumiałą, że w tym okresie pragniemy zwrócić się w sposób szczególny do Tej, która pośród „nocy” adwentowego oczekiwania zaczęła świecić jako prawdziwa „Gwiazda zaranna” (*Stella matutina*). Istotnie, tak jak gwiazda owa, „jutrzienka” poprzedza wschód słońca, tak Maryja, od swego Niepokalanego Poczęcia, poprzedziła przyjście Zbawiciela, wschód Słońca Sprawiedliwości w dziejach rodzaju ludzkiego” (Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, p. 3).

Czy to przesłanie Ojca Świętego nie brzmi jak echo głosu św. Ludwika Marii Grignion de Montfort? Jego prorocze przepowiednie odnoszące się do czasów ostatecznych zaczynają nabierać zdumiewającej aktualności: „Przez Maryję rozpoczęło się zbawienie świata i przez Maryję musi się ono dopełnić. [...] Bóg zatem chce Maryję, arcydzieło rąk swoich, w owych czasach ostatnich objawić i odsłonić:

- Albowiem sama ukrywała się na tym świecie i w swej głębokiej pokorze uniżała się poniżej pyłu, uzyskawszy u Boga, Apostołów i Ewangelistów to, że mogła pozostać nieznaną.
- Ponieważ Maryja jest arcydziełem rąk Bożych tak na ziemi przez łaskę, jak w niebie przez chwałę, Bóg chce być za to wielbiony na ziemi przez społeczność żyjących.
- Ponieważ Maryja jest jutrzienką wyprzedzającą i odsłaniającą Słońce Sprawiedliwości, którym jest Jezus Chrystus, potrzeba, aby dostrzeżono Ją i znano, by móc dostrzec i poznać Jezusa.
- Ponieważ Maryja jest drogą, którą Jezus Chrystus po raz pierwszy do nas przyszedł, będzie ona nią i wtedy, gdy przyjdzie on po raz wtóry, choć w odmienny sposób.
- Ponieważ Maryja jest środkiem niezawodnym, drogą prostą i niepokalaną, wiodącą do Jezusa Chrystusa i do pełnego posiadania Go, przeto dusze mające szczególniejszą zabłysnąć świętością muszą znaleźć Jezusa przez Maryję. Kto znajdzie Maryję, ten znajdzie żywot (Prz 8, 35), czyli Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (J 14, 6). [...]
- W tych czasach ostatnich musi Maryja rozbłysnąć, jaśniej niż ongiś, miłosierdziem, mocą i łaską” (*Traktat*, p. 49 i 50, s. 32-33).

[8] Maryja, córka Syjonu, skupia w sobie cały Izrael, lud przez Boga oddzielony, Jemu poświęcony i wybrany do zaślubin ze swym Stwórcą. Jest Ona tym krajem obietnicy, przez który „będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12, 3). Córka Dawida, Matka odrośli Jessego podnosi się, by pocieszyć Rachelę oplakującą swych synów i aby z Duchem mówić: „Maranatha, przyjdź

Panie Jezu!” Ona to pojedna swego Pierworodnego z synem młodszym, a my mamy się stać Jej sercem i ustami, śpiewając: „Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom – na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki” (Łk 1, 54-55). I powinniśmy przyjąć naszych braci żydowskich. Według zeznać widzących w Medjugorje, Gospa [Pani] modli się czasem w swym języku ojczystym. Prośmy o światło dla Izraela, świadomi, że ta tajemnica leży w sercu tajemnicy Kościoła, jak na poucza św. Paweł (por. Rz 9, 14-18).